Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II Niedziela, 29 sierpnia 1937 r. Nr 31

TRZECI WIELKI ODCZYT ZWIĄZKU POLSKIEGO

W niedzielę, 22 sierpnia w dużej sali Domu Ludowego odbył się w godzinach południowych odczyt zorganizowany przez Związek Polski Koło w Łowiczu. Na odczyt poświęcony omówieniu sprawy żydowskiej przybyło około 700 osób z różnych sfer społeczeństwa.

Zebranie zagaił p. T. Bączkowski wyjaśniając m. in., skąd wzięły się na afiszach zapowiadających odczyt tajemnicze kropki. Początkowo odczyt miał mieć tytuł: „Jak wyzwolić się od żydów?" Wobec jednak zastrzeżeń władz administracyjnych przeciwko temu tytułowi słowa „od żydów" zastąpiono kropkami i tytuł odczytu otrzymał mniej groźne brzmienie: „Jak wyzwolić się....." Po przedstawieniu przez p. Bączkowskiego zebranym osoby prelegenta p. Gustawa Nowaka, prezesa Związku Polskiego w Płocku i jednego z głównych działaczy Związku w kraju, zabrał głos p. Nowak. Przemówienie jego składało się z trzech części: 1) co widziałem w Z.S.R.R., 2) walka gospodarcza z żydami, 3) nowe źródła zarobkowania.

Co widziałem w Z.S.R.R.

W tej części przemówienia p. Nowak przedstawił rolę żydów w przewrocie bolszewickim. Żydzi, jakkolwiek była ich tylko garść, byli najlepiej zorganizowani i dlatego potrafili opanować ruch rewolucyjny i zdobyć prawie wszystkie naczelne stanowiska.

„Przebywając przez 5 lat w sowieckim piekle — mówił p. Nowak — poznałem żydów bez maski, to też, gdybym był komunistą, walczyłbym z hasłem „niech żyje komunizm, ale bez żydów!" (Ciekawe jest tylko, czym byłby komunizm bez żydów?).

Dzieje żydów w porewolucyjnej Rosji to w historii świata najbezczelniejsze oszustwo, największe złodziejstwo, polegające na szybkim okradzeniu wielkiego i bogatego kraju i jedna z najkrwawszych zbrodni żydowskich. To też nic dziwnego, iż budzą się przeciwko żydom coraz nowe narody.

Nie będziesz rządził światem, Izraelu, bo dusza twa jest zbyt fałszywa i zbrodnicza"!

Walka gospodarcza z żydami

Uzasadniwszy konieczność walki gospodarczej z żydami i przytoczywszy projekt szeregu ustaw i rozporządzeń, które wydane przez rząd przyczyniłyby się do radykalnego i szybkiego odżydzenia Polski, p. Nowak omówił szczegółowo metody walki gospodarczej z żydami.

Przede wszystkim należy zorganizować w każdym mieście lub miasteczku Oddział Związku Polskiego lub przy jakiejkolwiek z istniejących już na miejscu organizacji polskich założyć Sekcję obrony polskiego stanu posiadania. Sporządzić statystykę polskich i żydowskich placówek handlowych, rzemieślniczych i innych, by zorientować się o potrzebach i brakach w tej dziedzinie; zakładać brakujące placówki, reklamować polskie przedsiębiorstwa, wydawać ulotki, broszury i t. p.; bojkotować towarzysko i gospodarczo tych, którzy popierają żydów; inicjować zakładanie bezprocentowych kas pożyczkowych i t. d. i t. d.

W dłuższym wywodzie p. Nowak odparł cały szereg zarzutów, jakie osoby popierające żydów stawiają kupcom polskim: „u żyda jest większy wybór", „żyd daje na kredyt", „żyd grzeczniej obsłuży" i „u żyda taniej".

„Prawie w każdym z tych zarzutów jest część prawdy — mówił prelegent — lecz czyja to wina? To wina społeczeństwa".

Pogardzając handlem, rzemiosłem i wytwórczością, pozwoliło ono te najlepsze źródła zarobkowania przejąć wrogiemu żydostwu..

„Nie kształcono nas na kupców, lecz uczono na urzędników. My, młodzi kupcy polscy i nasz młody personel nie kończyliśmy szkół kupieckich, nikt nas nie nauczył sztuki handlu. Jak możecie wymagać, żebyśmy odrazu dorównali tym, za którymi stoi tradycja wieków?".

Nowe źródła zarobkowania

W setkach miast i miasteczek b. Kongresówki, Kresów, Małopolski i Śląska w najróżniejszych gałęziach handlu, rzemiosła i wytwórczości oczekują na przedsiębiorczych Polaków olbrzymie możliwości zarobkowania.

Przy planowej i sprężystej działalności Związku Polskiego oraz poparciu społeczeństwa znajduje już dziś tysiące, a w przyszłości znajdą dziesiątki tysięcy Polaków nowe źródła do życia.

Prelegent podał szczegółowo, jakich brak polskich placówek

i jakie dziedziny handlu, rzemiosła i przemysłu mogą dać utrzymanie bezrobotnym.

Przykry incydent

Przemówienie p. Nowaka, oparte głównie na jego własnych spostrzeżeniach, podające konkretne przykłady z działalności odżydzeniowej, a przy tym wypowiedziane z niezwykłą siłą przekonywującą i z uczuciem człowieka, który w pracę nad odżydzeniem kraju włożył wiele z swego trudu, zdrowia i serca, wywołało żywy oddźwięk wśród zebranych, którzy nagrodzili mówcę burzliwymi oklaskami.

Podniosły nastrój zamąciło niezwykłe wystąpienie jednego z obecnych, który po zakończeniu przemówienia, korzystając z tego, że p. Nowak udzielał odpowiedzi na stawiane mu przez zebranych pytania, w ostrej formie zaatakował Związek Polski w Łowiczu, a zwłaszcza jednego z członków Związku. Niepoczytalne wystąpienie zostało silnie napiętnowane przez zebranych, a następnie przez p. Nowaka. Sprawa jest o tyle przykra, że napaść na Związek Polski wyszła nie od żydów czy też ich przyjaciół, ale od członka Zarządu miejscowego Stronnictwa Narodowego.

Nie chcąc robić uciechy żydom i ich sympatykom, nie będziemy szerzej omawiać tu tego niezwykłego wystąpienia. Zresztą sądzimy, że ów niefortunny mówca sam zrozumie szkodliwość swego ostatniego popisu i jeżeli naprawdę jest narodowcem, za jakiego się podaje, swój talent oratorski i temperament wojowniczy zużyje do walki z prawdziwym wspólnym wrogiem Stronnictwa i Związku Polskiego, a nie do szkodzenia akcji tego Związku.

Popierajcie firmy ogłaszające się w odezwach-informatorach wydanych przez Związek Polski w Łowiczu.

Wizyty dostojników kościelnych

W dn. 20 b.m. przejeżdżali przez Łowicz, zatrzymując się w naszym mieście na krótko, ks. kard. Kakowski i ks. kard. Hlond. Dostojni goście zwiedzili Kolegiatę i jej pamiątki. Po opuszczeniu Łowicza księża kardynałowie udali się do Skrzeszewa.

W ubiegłą niedzielę przybył do Łowicza ks. arcybiskup nuncjusz Filip Cortesi. Ks. Nuncjusza powitał ks. prał. L. Stępowski i ks. kanonik W. Celiński. Po adoracji Najśw. Sakramentu i zwiedzeniu Kolegiaty ks. Nuncjusz był obecny na sumie odprawionej przez ks. kan. W. Celińskiego, po której serdecznie przemówił do zgromadzonych wiernych. Na zakończenie ks. Nuncjusz udzielił obecnym w Kolegiacie błogosławieństwa apostolskiego.

Nowy kierownik łowickiego zakładu kształcenia nauczycieli

Dyrektorem Liceum Pedagogicznego w Łowiczu został mianowany p. Stanisław Somorowski, były wizytator Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Konfiskata

Poprzedni № 30 „Polski Narodowej" uległ konfiskacie" za ustęp 6 artykułu p.t. „W rocznicę odparcia nawały bolszewickiej" i artykuł p.t. „Strajk chłopski" zawierające w treści swej oznaki przestępstwa przewidzianego w art. 170 K.K."

Art. 170 K.K. brzmi: Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny podlega karze aresztu do lal 2 i grzywny".

Konfiskatę zarządzono we wtorek (tygodnik ukazał się w sprzedaży w sobotę); zabrano niesprzedane jeszcze egzemplarze z Redakcji i kiosków.

(2) Łowicz w liczbach

(Dane wdg spisu ludności z dn. 9.XII 1931 r.)

Powiat Łowicki obejmuje gmin miejskich 1, gmin wiejskich 10, gromad wiejskich 234, miejscowości 460 (na 100 km kwadr. miejscowości 36,6).

Walne zebranie „Koła Przyjaciół Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim"

Zarząd Stowarzyszenia „Koło Przyjaciół Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Łowiczu" w myśl § 8 Statutu tegoż Koła zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że w dniu 12 września b. r. o godzinie 15 w pierwszym, a o godzinie 15 minut 30 w drugim terminie w lokalu Bursy Żeńskiej przy ulicy Legionów 25 w Łowiczu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zebrania

2) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalnosci Koła i z czynności związanych z utworzeniem Fundacji

3) Likwidacja Stowarzyszenia „Koło Przyjaciół Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim w Łowiczu".

Uwaga: Uchwały Zebrania w drugim terminie będą prawomocne bez względu na ilość obecnych. *Zarząd.*

Z Tow. Gimn. „Sokół"

W dniu 5 września r.b. odbędą się doroczne VII zawody sportowe i popisy gimnastyczne Gniazda Sokolego w Łowiczu i sąsiednich. Urozmaicony i bogaty program zawodów zgromadzi, jak zwykle, amatorów sportu i sympatyków. Zawody odbędą się na boisku Sokoła przy ulicy 3 Maja. Szczegóły w programach i afiszach.

Sprzedam
APARAT FOTOGRAFICZNY
z 6 kasetami.
Rozmiar zdjęć 9×12 cm.
Wiadomość w Redakcji.

Z wizytą u „kolonistów"

Wygodną szosą łódzką dojechaliśmy z miasta do bocznej, „polskiej", bo niebrukowanej drogi, znaczonej głębokimi koleinami chłopskich wozów. Znalazłszy się na niej, odczuliśmy to natychmiast, gdyż dorożka raz po raz podskakiwała na wyboistym trakcie, wiodącym wprost do lasku miejskiego. Już z dala, przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego, zauważyliśmy gromadkę dzieciaków pilnie wypatrujących w stronę stacji Zielkowice, skąd właśnie pędził pociąg osobowy.

— Czego - żeście się tak zbiegli? — zagaduję ich.

— A bo tu, proszę pana, rzucają czasem z pociągu cukierki... — odpowiada jeden z chłopców.

Dorożka wtoczyła się na teren kolonii. Osiedle nie pozbawione swoistego uroku. Moc słońca, zdrowe powietrze, przestrzeń i sosnowy las stwarzają dla dzieci warunki dodatnio wpływające na ich rozwój fizyczny. Wysiadamy z dorożki i śpieszymy przywitać się z kierowniczką kolonii, p. Siedlecką. Na obszernym trawniku przed Miejskim Domem Dziecka zastajemy już gromadę małych widzów o rubensowskich buziach, którzy rojnie obsiedli wokół zielonej „sceny", gdzie niedługo zaczną się popisy „kolonistów", zorganizowane przez ich wychowawców i mające uroczyście zakończyć okres wywczasów letnich. Co chwila wypływają jeszcze z otaczających trawnik drzew i krzaków przydrożnych grupki chłopców lub dziewczynek, ciągnących z różnych stron na plac zbiórki. Wesoło tu i gwarno. Niektóre z dzieci przybyły w towarzystwie swych matek lub starszych osób aż z Bratkowic, Kostki, a nawet Zagórza.

W otoczeniu osiedla nic się właściwie od roku zeszłego nie zmieniło, chyba jedynie to, że ściany samego domu mocno zmurszały i oczekują na naprawę. W hallu witamy się z p. Siedlecką, która już szósty rok z rzędu jest kierowniczką tych kolonij dziecięcych, a przez dwa lata prowadziła przedtem półkolonie na Korabce.

— Iluż „aniołków" miała pani w tym roku? — zapytuję.

— W tym roku było ich mniej — brzmi odpowiedź, — gdyż ze względu na brak miejsca i warunki higieniczne musieliśmy ograniczyć listę przyjęć.

W pierwszym turnusie miałam ich całą setkę przez sześć tygodni, w drugim mam tylko 67.

Z zainteresowaniem dopytuję się, czy zostały w tym roku zaprowadzone jakiekolwiek ulepszenia i wygody dla dzieci.

— Tak — mówi p. Siedlecka, — gdyż Zarząd Towarzystwa Opieki sprawił przeszło 60 prycz i dzieci nie sypiają już na podłodze. Trochę jest z tymi pryczami kłopotu przy sprzątaniu. Ciężkie to, niewygodne i, aby usunąć z pod nich śmieci, trzeba się dobrze namęczyć. No, ale wolę to, niż spanie na podłodze.

Przechodzimy do pokojów sypialnych „kolonistów".

— Mam nadzieję — ciągnie dalej p. Kierowniczka — że Zarząd Towarzystwa w przyszłym roku zmieni prycze na łóżeczka.

Oglądam obszerne, widne sale sypialne, w których leżą ułożone rzędami przy ścianach prycze zasłane różnokolorowymi tkaninami przyniesionymi przez dzieci z domów.

— Myślę — mówi p. Siedlecka — że dostaniemy też w przyszłym roku koce i pozbędziemy się tej pstrokacizny okryć.

Z kolei przechodzimy do jadalni, gdzie odbywają się przygotowania do podwieczorku. Na niskich stołach widać ustawione najrozmaitszej wielkości kubki, o które, jak mi wyjaśnia p. Kierowniczka, często powstają wśród dzieci kłótnie, gdyż każdy „kolonista" musi pilnować i poznawać swój garnuszek. Tu również pani Siedlecka jest pełna optymizmu i twierdzi, że na przyszłe wakacje Zarząd Tow. nabędzie dla dzieci jednakowe kubki.

Przy sposobności zapytuję o wyżywienie małych pensjonariuszy. Dowiaduję się, że dzieci jadają cztery razy dziennie i jak wskazuje tygodniowe menu wywieszone w hallu, potrawy są dość urozmaicone, a składają się przeważnie z jarzyn, mleka, tłuszczów i mięsa.

— Jakie najważniejsze braki odczuwała pani w czasie trwania kolonij? — zadaję pytanie.

— Największą naszą udręką jest bezwątpienia brak odpowiedniej łazienki z prysznicami. Obecnie mają już dzieci do mycia nóg miednice, ale proszę sobie wyobrazić, że początkowo musiały myć nogi w dwóch baliach... —

Tu odpowiedź pani Kierowniczki wprawiła mię w duże zdumienie, gdyż trudno mi jest zrozumieć, jak pani Siedlecka mogła sobie poradzić przy dwóch baliach z setką dzieci. Sądzę, że niedomaganiu temu możnaby z łatwością zaradzić, przeprowadzając rurociąg od pobliskiej studni do domu, w którym zamienionoby jeden z pokoi na łazienkę. Strumień płynący opodal domu nie nadaje się absolutnie do kąpieli, gdyż woda w nim jest brudna, a brzegi zbyt strome i dla dzieci niebezpieczne.

— Z jakich środowisk rekrutują się chłopcy i dziewczynki?— indaguję w dalszym ciągu p. Kierowniczkę.

— Naturalnie, że z najbiedniejszych — wyjaśnia uprzejmie i na dowód tego przedstawia mi wykaz imienny „kolonistów" i „kolonistek", gdzie w rubryce „zajęcie ojca lub matki" widnieje wielokrotnie powtarzający się wyraz „robotnik".

Na zakończenie zadaję jeszcze jedno pytanie:

— Jak spędzają dzieci tutaj dzień?

— Prawie całkowicie na świeżym powietrzu na grach i zabawach, przerywanych jedynie czterokrotnym posiłkiem—brzmi odpowiedź.

Po zwiedzeniu obejścia wychodzimy na zielony plac, gdzie mała „publiczność" już od godziny wyczekuje na mające odbyć się popisy.

Wśród przybyłych na tę miłą uroczystość gości z miasta władze miejscowe reprezentuje p. wicestarosta Szymański, p. wiceburmistrz i jednocześnie prezes Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, A. Perzyna oraz p. inspektor szkolny Kwapisz. Nie brak też i przedstawicieli z różnych sfer społeczeństwa łowickiego. Po chwili zaczyna się przedstawienie: śpiewy, tańce, deklamacje i dialogi doskonale wybrane przez p.p. wychowawców: Podrażkównę i Skrypczuka. Po skończonych popisach jedna z dziewczynek złożyła podziękowanie przedstawicielom władz za opiekę nad kolonią, w odpowiedzi na co p. prezes A. Perzyna wygłosił serdeczne przemówienie żegnając dzieci i zapewniając je o życzliwości całego społeczeństwa łowickiego i troskliwości członków Towarzystwa Opieki. Po skończonym przedstawieniu małych kolonistów obdarowano cukierkami, ciastkami i innymi słodyczami.

W drodze powrotnej snujemy refleksje na temat niedomagań naszej kolonii. W porównaniu z innym ośrodkami zdrowia Miejski Dom Dziecka ma sporo braków, które należałoby jak najprędzej usunąć. Łóżeczka, koce, prysznice, jednakowe kubki, przyrządy do gier i zabaw i lepsze stoły do sali jadalnej to są postulaty do zrealizowania, trzeba tylko, aby społeczeństwo łowickie więcej zainteresowało się tą sprawą i ofiarnością swą pomogło członkom Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, którzy z niestrudzonym swym prezesem p. A. Perzyną na czele poświęcają tak wiele czasu i pracy dla dobra innych.

J. Bartczak.

Kalendarzyk historyczny

29-VIII-1703 Stanisław Leszczyński uchodząc z Warszawy pod osłoną jazdy szwedzkiej przybywa do Łowicza.

Na 30-VIII-1814 naznaczono przemarsz przez Łowicz wojsk polskich powracających z Francji.

XIV Tydzień L.O.P.P.

Termin XIV Tygodnia LOPP został przesunięty na dnie od 24 września do 1 października.

W nowych rękach

P. Czesław Roszczak, właściciel sklepu z rowerami, radioaparatami i przyborami elektrotechnicznymi przy ul. Zduńskiej 8 opuścił w tych dniach ze względów rodzinnych Łowicz przekazawszy swój sklep p. Kajetanowi Suszyckiemu.

Wyjeżdżając z Łowicza p. Roszczak prosił nas o wyrażenie podziękowania jego licznym klientom oraz wszystkim tym, którzy tak życzliwie odnosili się do jego firmy.

Następca p. Roszczaka, p. Kajetan Suszycki, będąc również dobrym fachowcem przystępuje do rozszerzenia zakładu, aby tym skuteczniej móc walczyć z silną konkurencją żydowską. Sadzimy, że społeczeństwo łowickie poprze p. Suszyckiego w jego pracy.

Ze swej strony życzymy nowej firmie: „Szczęść Boże!".

Tragiczny zgon

Kontr. porucznik Dotha Kipiani w dn. 21 b. m. popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru. Przyczyną targnięcia się na życie był zawód miłosny.

KINA

„EOS" — „Wyprawa na Mongo".

„CORSO" — „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".

Sygnatura: Km. 807/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P.O.W. Nr 3 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1937 r. od godz. 11 w Łowiczu ul. R. Kilińskiego Nr 6 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Franciszka Kucharskiego składających się z otomany, kredensu, szafy z lustrem, zegara, bieliźniarki i 2 nocnych szafek oszacowanych na łączną sumę zł 1110.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 sierpnia 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski.**

Sygnatura: Km. 838/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu ul. P. O. W. Nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1937 r. od godz. 10 w maj. Wiskienice, gm. Bąków odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Trzeciaka składających się z 4 jałówek, byczka, 2 macior, 3 prosiaków, bryczki, źrebaka i stogu jęczmienia w słomie wydajności 50 mtr oszacowanych na łączną sumę zł 1910.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 sierpnia 1937 r.

Komornik (—) **Piotr Pilichowski.**

Do wynajęcia od 1 października 5 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, weranda, piwnica, komórka, ul. Tkaczew Nr 13.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 20 gr; w tekście 15 gr; za tekstem 8 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR I WYDAWCA: **Tadeusz Bączkowski** Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.